

Opis bibliograficzny: Aleksandra Garlicka, *O konkursie i wystawie*, „Nowa Wieś”, 1985, numer specjalny, katalog wystawy: *Fotografia chłopów polskich*, s. 4.

Uwagi: tekst nieedytowany

Słowa kluczowe: fotografia chłopska, wystawa

Tekst:

Wystawa „Fotografia chłopów polskich” stanowi plon konkursu ogłoszonego w maju 1983 roku przez redakcje „Nowej Wsi” i „Fotografii”. 562 nadawców nadesłało ponad 6.000 zdjęć, które wraz z opisami i dokumentacją (zgodnie z wymogami odezwy konkursowej) tworzą zbiór o znaczeniu kulturowym i historycznym.

Jury konkursu, po półrocznej pracy, rozdzieliło nagrody i wyróżnienia ufundowane przez ministra kultury i sztuki, ministra ds. młodzieży, Zarząd Krajowy ZMW, Zarząd Główny ZSMP, Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, wydawnictwa MAW i „Arkady”, PTH, ZPAF oraz inne organizacje i instytucje.

Sądzę, że konkurs, a przede wszystkim będąca jego podsumowaniem wystawa zwróca uwagę na fotografię klas społecznych jako na znakomite źródło do historii politycznej, historii obyczaju, przemian społecznych i cywilizacji. Może fotografia przestanie być ornamentem uczonych dzieł i podręczników historii, a stanie się dokumentem, materiałem źródłowym i porównawczym.

Przyznaję, że gdy ogłaszano konkurs na łamach „Nowej Wsi”, nie wierzyłam w jego powodzenie. Uwierzyłam, kiedy zaczęły przychodzić pieczołowicie latami zbierane kolekcje. I nagroda – zbiór p. Teresy Szwedkowicz, z zawodu nauczycielki, jest tego najlepszym dowodem. Obok katalogu strojów opoczyńskich powstał znakomity zbiór fotografii opoczyńskiej, sięgający początków XX wieku oraz zbiór portretów chłopskich, indywidualnych i zbiorowych, wykonanych w czasie wojny, na zamówienie, przez jarmarcznego fotografa.

Pani Adelajda Pąsoń, nauczycielka historii z Chrzastowic woj. opolskie (III nagroda) zebrała wśród dzieci i opisała, przy pomocy wywiadu ponad 100 fotografii sprzed I wojny światowej i dwudziestolecia międzywojennego. Są to portrety rodzin polskich z Opolszczyzny.

Trzecią „nauczycielską” kolekcję (jedna z IV nagród) nadesłał pan Paweł Kubiak z Kostrzyna. Fotografie, zgromadzone także przez uczniów, dokumentują historię dwóch wsi wielkopolskich Czerlejna i Czerlejka.

Przesłano nam liczne zbiory rodzinne, które rosły i mnożyły się razem z rodziną, jak np. kolekcja pani Marii i Kaszyńskiej z Wylatowa (jedna z IV nagród), dwie znakomite kolekcje pani Marii Milejskiej-Czaji z Zawadzkiego (nagroda), która zbiór fotografii odziedziczyła po swoim teściu, miejscowym działaczu, czy też pani Marii Magryś z Rzeszowa (III nagroda), której fotografie rodzinne są po części kroniką działalności społecznej wsi Handzlówka. Pisemna dokumentacja załączona do zdjęć wzmacnia ich wartość i siłę przekazu, ale też sama w sobie stanowi źródło wiedzy o dziejach wsi. Widać tu najdowodniej, jak słowo uzupełnia obraz, jak fotografia wyzwala pamięć i wspomaga słowo. Mam nadzieję, przyjdzie czas na wnikliwe, spokojne, naukowe opracowanie tego zbioru.

Są w nim zdjęcia, które nazwać można „fotografią chłopską”, nie wiejską, ale właśnie chłopską. Nie należą do tej grupy chłopomańskie obrazki z końca XIX wieku ani „ludowe” fotografie dwudziestowieczne wykonywane na wzór malarstwa realistycznego, ani też romantyczne wiejskie pejzaże. Wszystko to są fotografie robione niejako z zewnątrz. Sprawcami natomiast prawdziwej fotografii chłopskiej są sami chłopi. Fotografie te powstawały albo na ich życzenie lub zamówienie, albo..., co jest największym odkryciem tego konkursu, wykonywane były przez chłopskich fotografów. Przedmiotem zdjęcia jest z reguły człowiek, czasem jego najbliższe otoczenie, a więc rodzina chłopska na tle zabudowań, nigdy zaś krajobraz. Przeważa fotografia portretowa, a wśród niej dominuje fotografia rodzinna i to niezależnie od regionu, i czasu w jakim powstała. Trzonem wszelkich kolekcji arystokratycznych, ziemiańskich, mieszczańskich, które tłumnie trafiły do polskich zbiorów publicznych i tych, które są przedmiotem handlu kolekcjonerskiego, są z reguły portrety indywidualne. Tak jak podstawą społeczności wiejskiej jest rodzina, tak dominantą naszego konkursu i tej wystawy jest portret rodzinny.

Jest w tych fotografiach rodzinnych jakaś średniowieczna hieratyczność. Postacie są jakby zastygłe, zwrócone twarzą do widza–aparatu, ojciec lub oboje rodzice siedzą, reszta rodziny stoi. Mają swoją odmienność gestu, usytuowanie postaci, wyraz twarzy.

Konkurs – swoim tematycznym zasięgiem – objął szerokie terytoria, od Kresów po Westfalię, ludność wiejską żyjącą w trzech zaborach, w odmiennych warunkach gospodarczych, cywilizacyjnych, obyczajowych. Wszystko to znalazło odbicie w nadesłanych nam fotografiach. Ale mimo to można uchwycić odmienność fotografii chłopskiej od fotografii innych klas społecznych.

Dziewiętnastowieczna fotografia zawodowa, owe „cabinet portrait” i „carte de visite” była nie najlepszym naśladownictwem malarskich portretów magnackich, szlacheckich, a potem mieszczańskich. Chłopskich portretów malarskich nie było, więc też chłopska fotografia portretowa pojawiła się na „surowym korzeniu” i chyba stąd wywodzi się jej odmienność.

Prócz zdjęć rodzinnych przeważają fotografie zbiorowe wykonane z różnych ważnych okazji, zaś wśród nich najwięcej jest zdjęć uczniów, z rozpoczęcia i zakończenia szkoły, a także fotografii różnych kursów oświatowych.

I wreszcie trzecia wielka grupa portretów zbiorowych to, jak nazwaliśmy je roboczo „chłopskie portrety trumienne”. Jest ich bardzo wiele i nie mają one odpowiednika w fotografiach żadnych innych grup społecznych. Wyrosły prawdopodobnie z chłopskiego obyczaju uroczystego wyprowadzania zmarłego z jego domu. Jest to często zbiorowy portret wsi przy trumnie zmarłego. Jak ważne były te fotografie świadczy fakt, że tylko w tej grupie zdjęć dokonywano fotomontażu. Wizerunki osób, których na pogrzebie zabrakło, a które być powinny, wklejano do zbiorowego zdjęcia.

Portret fotograficzny pojawił się na polskiej wsi wcześniej niż żarówka elektryczna i radio – mniej więcej w tym samym czasie co chłopska gazeta. Zaś chłopscy fotografowie – w końcu XIX wieku. Jednym z pierwszych był Wojciech Migacz z Gostwicy, którego fotografie prezentuje Muzeum Etnograficzne w Warszawie. Chłopskim fotografem był Ignacy Kobus, sołtys kieleckiej wsi Kociołki, korespondent „Gazety Świątecznej”. Fotografowali chłopci w Małopolsce (Józef Hycnar i Franciszek Kulpa), pojawiła się też fotografia własna chłopów polskich w Wielkopolsce (Edward Tomiński).

Drugą wielką rewelacją konkursu było ujawnienie nieznanych dotychczas zakładów fotograficznych i fotografów działających w miastach prowincjonalnych dawnej Galicji i Wielkopolski, a w dwudziestoleciu międzywojennym także w małych miastach Polski centralnej. Autorami wielu nadesłanych zdjęć są także wędrowni fotografowie, którzy śladem dawnych dagerotypistów przemierzali kraj. Konkurs dowiódł więc, jak ciągle skąpa jest nasza wiedza na temat rozpowszechniania w Polsce sztuki fotograficznej w minionych okresach.

Zbiór ponad 6000 fotografii i towarzyszących im ok. 500 listów daje ogromny materiał porównawczy z zakresu historii społecznej, etnografii, socjologii, antropologii, historii kultury, obyczaju. Jest oczywiście znakomitą materiałem do historii fotografii chłopskiej, orientuje w kanonach chłopskiej estetyki. Ale mamy świadomość, że sięgnęliśmy zaledwie po ułamek chłopskiej fotografii, że wiele, bardzo wiele zdjęć znajduje się wciąż na strychach, w szafach, w archiwach domowych przeniesionych ze wsi do miast. W obecnych dyskusjach na temat

natury i historii kultury chłopskiej nie można ich pominąć. Stanowią bowiem istotny element kultury chłopskiej i niedocenioną dotąd część kultury narodowej.

Kilka uwag na temat wystawy. Spośród 6000 zdjęć wybraliśmy do ekspozycji 1800, naszym zdaniem, najciekawszych. Scenariusz wystawy będzie dwutorowy. Z jednej strony pokazujemy twórczość tej wystawy – świadomy trud kolekcjonerski, pokazujemy jak fotografia doceniana jest w rodzinach chłopskich, jak dokumentuje ona i cementuje zarazem wielką rodzinę chłopską. Z drugiej strony z tych zdjęć prywatnych „domowych” spróbujemy ułożyć naszą wspólną historię narodową. Cezury historii Polski są więc naturalnymi datami granicznymi działów tej wystawy. Jedyną cezurą fotograficzną to data najstarszego zdjęcia z ok. 1860 r. (zdjęcie nadesłane przez p. Jolantę Matehea).

Wystawa składa się z czterech działów: I. Fotografia w okresie rozbiorowym – każdy z trzech zaborów pokazany został osobno. II. Żołnierze w mundurach trzech armii zaborczych i formacji polskich w latach I wojny światowej oraz ich osamotnione rodziny. III. Chłopi polscy w okresie II Rzeczypospolitej. IV. Chłopi polscy w latach drugiej wojny światowej.

Założeniem scenariusza było aby w każdym z tych działów z wyjątkiem I wojny światowej, zachować układ życiorysowy – od kolebki po trumnę. Chcieliśmy także w każdym z tych działów wyodrębnić fotografię własną chłopów, oraz tzw. fotografię jarmarczną tj. zdjęcia robione na odpuscie. Z powodu ograniczonej przestrzeni wystawienniczej, zamysłu tego nie udało się konsekwentnie przeprowadzić. Najpełniej układ życiorysowy widoczny jest w dwudziestoleciu międzywojennym. Żałować należy, że nie udało się zaprezentować całego bogactwa materiału ukazującego zróżnicowanie społeczne wsi (ogromne różnice cywilizacyjne pomiędzy Polską zachodnią i centralną a tzw. Polską B), głębokich przemian obyczajowych jakie zaszły w rodzinie chłopskiej pomiędzy 1918 a 1939 r.

Wnikliwy widz zauważy również jak w czasie naszej ekspozycyjnej opowieści wieś wyrasta ponad wspólnotę lokalną i w latach II Rzeczypospolitej mimo wszelkich trudności wrasta w jednolity organizm państwowy, poprzez szkoły, wojsko, działalność samorządową, służbę państwową, różnorodne organizacje polityczne i kościelne, które zarazem były animatorami życia kulturalnego wsi. Wszystko to zawaliło się nagle wraz z wybuchem II wojny światowej. Z tego okresu mamy tylko jedno zdjęcie szkolne i jedno zdjęcie przedstawiające zespół artystyczny.

Słów jeszcze kilka o tym czego nie ma. Otóż nie ma w naszym zbiorze poza jedynym wyjątkiem (strajk bednarzy) zdjęć dotyczących walk chłopskich w okresie dwudziestolecia, nie ma też, to jest już symptomatyczne, ani jednej fotografii przedstawiającej służbę lekarską na wsi. Nie ma też ani jednego zdjęcia dotyczącego ludności żydowskiej na wsi. Fotografie te, bo

na pewno takie byty zginęły wraz z ludźmi. Brakuje także zdjęć działań wojennych i batalii chłopskich z okresu okupacji. Wieś w latach II wojny światowej na przesłanych nam zdjęciach jest pracowita, smutna, pozbawiona mężczyzn... i koni.

Zdajemy sobie sprawę, że szczególnie w podpisach nie uniknęliśmy wielu błędów. Niech nam wybaczą nadawcy, jeśli czasem mylnie odczytaliśmy ich nazwiska. Informacje o zdjęciach zaczerpnęliśmy z nadesłanych nam listów. Pamięć ludzka bywa jednak zawodna, a wielu zawartych w nich wiadomości w tak krótkim czasie nie byliśmy w stanie zweryfikować. Będziemy wdzięczni za uwagi.

Wystawa mogła dojść do skutku dzięki życzliwości i subwencji Ministerstwa Kultury i Sztuki i zbiorowemu wysiłkowi wielu ludzi przychylnych sprawie fotografii chłopskiej. Twórcami tej wystawy są jednak przede wszystkim czytelnicy „Nowej Wsi”; i ci wszyscy respondenci, którzy powierzyli nam swoje rodzinne fotografie, lub swoje latami gromadzone kolekcje. W redakcyjnym apelu otwierającym konkurs pisaliśmy: „Ile [zdjęć] znajduje się jeszcze na Waszych strychach, w komodach, skrzyniach i szufladach? Zapomnianych lub pieczołowicie przechowywanych? Poszukajcie ich i przekazcie je nam. Chcemy wraz z Wami odtworzyć Wasze rodowody i pokazać autentyczny obraz polskiej wsi”. Czy się nam to udało?